



ROLNIK

Motto:

„Uczcie się
wzbogacać
się —
czekajcie.“

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 15

Wąbrzeźno, dnia 10 maja 1930 r.

Rok II

Na Święty Stanisław.

Stało się już rzeczą powtarzaną aż do znudzenia, że oprócz przyczyn ogólno—światowych, do kryzysu jaki obecnie przeżywamy, mocno się przyczynił nasz specjalny konserwatyzm trzymający się uprawy nielicznych jeno gatunków, ziemiołódów wskutek czego, gdy akurat na te ziemiołody przyszły ceny niskie, musimy na wszystkich tracić.

To też warto te sprawy nieco rozważyć i pomyśleć, czy jeśli się teraz znów wszyscy rzucą na fasolę albo na mak, co się dziś projektuje, a może się już częściowo wykonało, to czy nie będziemy znów musieli choćby razowca makiem obsypywać — gdy kupca nie będzie, albo i fasolę zjadać dwa razy dziennie — aż do przesytu. Jeśli więc nie można mieć nic przeciw temu, że ten i ów z naszych gospodarzy temi właśnie roślinami urozmaica dotychczasowe zbyt wyłączne zasiewy owsa i kartofli, to z drugiej strony warto, żeby niektórzy zamiast maku i fasoli inne rośliny wzięli do uprawy i to właśnie takie, co nie są zbyt do uprawy trudne, jednak dochodne. Wspominałem już o kukurydzy, owej wczesnej bydgoskiej — która w każdym gospodarstwie może być siana, choćby na własną potrzebę, bo i plon daje wysoki i pożytek na pasze dla każdego gatunku inwentarza.

Ziemi nadzwyczajnej nie wymaga, a jeno trochę starania i gnoju tak jak rośliny uprawiane okopowo. Prócz tej, już dziś głośnej rośliny, mamy inne mniej głośne, ale dawno już znane i uprawiane, ale przyskapo. Więc np. rośliny przemysłowe głównie len i konopie. O tych w pismach rolniczych czyta wielu z Was Sz. Czytelnicy i uprawia je, ale czy dobrze? czy macie plony wysokiej gatunek wyborowy?

Otóż to! A przecie wysokie i cenne plony można uzyskać łatwo byle się rozpatrzeć trochę, czy

się prowadzi uprawę wyborową, czy też wedle dziadowych wzorów. Teraz to właśnie najlepszy czas zasiewu tych roślin, a opóźnienie, zwłaszcza gdy chodzi o ziarno, na większy plon pewnie nie wpłynie. A potem czy nasienie wyborowe, czy nasienie wyborowe czyste bez kianki. Toć jak się to paskudztwo wda, strata w plonie ogromna, bo trzeba całe place lnu wyrzynać miejsca te opalać, bo inaczej cały zagon może przepaść.

Z innych roślin przemysłowych warto się obejrzeć za nasieniem **gorczycy białej**. Toć to kosztuje grosze, bo sieje się na morg 15—18 kg, na ziemi nieco próchniczej, lecz nie zamokrej a zbiera się z morga bez dalszych starań 2—3 kwintali nasienia zawsze chętnie kupowanego, czy to do fabryk musztardy, czy też, co ważniejsze, na zasiew na zielony pognój na ziemiach pszennych gdzie chodzi o zabezpieczenie roli od rozrostu chwastów i zmagazynowanie azotu, który mógłby być wypłukany na czystej podorywce.

Pozatem i na zieloną paszę gorczyca się doskonale nadaje, jeśli już późno na siew roślin grozdkowych. Rośnie to szybko i już w szóstym tygodniu, zdadne jest do kosy. Z innych roślin oleistych nadaje się teraz do siewu **lnianka** gdzie indziej zwana **kamelina**. Daje dobry olej i kuchy i plon z morga również do 3 kwintali. Po gnojonych ziemniakach dobrze idzie a zasiewa się podobnie jak gorczycę niewięcej jak 15 kg. na morg rządowo. Toć nie trzeba potrzeby zasiewać zaraz całych morgów — ale na próbę choć na zagonie.

Nasiona wymienionych roślin dostaniecie w większych składach nasion w Warszawie, lub w innych miastach wojewódzkich. F. St. (Arol).

Pomoc rządu dla eksportu produktów rolnych.

Wywóz artykułów spożywczych z Polski jak masła, jaj, serów, w szczególności mięsa i przetworów mięsnych natrafia na trudności przede wszystkim w dostarczaniu zagranicę produktów tych w stanie świeżym, zdatnym do konsumpcji. Brak nam bowiem odpowiednio urządzonych na

to chłodni w punktach granicznych i w porcie — brak wagonów-chłodni, które przewożone np. wędliny nie traciłyby nic na swej wartości. Jedną z głównych przyczyn, które nie dopuściły np. do rozwoju eksportu baraniny i wieprzowiny z Polski do Francji jest właśnie brak takich wago-

nów, wskutek czego mięso nasze przychodzi do Francji w stanie niezawsze świeżym; importerzy francuscy nie chcą więc płacić za takie transporty, a eksporterzy polscy, zasłaniając się świadectwami weterynaryjnymi, wystawionymi w dniu załadowania towaru do wagonów, również nie chcą ponosić strat, — skutek zaś jest taki, że eksport ten nie rozwija się tak, jakby powinien.

Wybudowanie więc wielkiej chłodni portowej w Gdyni należy uważać za podstawę do pomyślnego rozwoju eksportu produktów rolnych. Chłodnię tę zbudował Państwowy Bank Rolny ze specjalnych kredytów. Jest to jedna z największych chłodni w Europie, dlatego też urządzenie jej zasługuje na specjalne omówienie.

Zbudowana jest ona tak, że daje gwarancję świeżości przechowywanych w niej produktów, a to dzięki systemowi chłodzenia powietrza przy jednoczesnym zastosowaniu centralnego ogrzewania, usuwającego nadmiar wilgoci z wnętrza gmachu. Ściany budynku składają się jakby z trzech niezależnie od siebie budowanych murów, oczywiście przylegających do siebie. Pierwsza ściana składa się z cegły, druga z płyt korkowych, trzecia — z żelazo-betonu. W ten sposób zbudowany jest cały budynek, a więc nie tylko ściany zewnętrzne, ale także i wewnętrzne oraz podłogi i sufity. Warstwy ścian połączone są szczelnie z warstwami podłogi i sufitu, tworząc w ten sposób nierozwalną całość. Użyty do budowy korek ma ochraniać wnętrze chłodni od wpływów atmosferycznych, gdyż jest on — jak wiadomo — najgorszym przewodnikiem ciepła. Dlatego też również i drzwi, prowadzące do komór, składają się z płyt korkowych, obitych dębowymi deskami.

Przez każdą z komór chłodni przebiega szereg rur, które stanowią dla nich właściwy aparat chłodzący. Chłodnia posiada trzy maszyny chłodnicze o łącznej wydajności 1 miliona kaloryj; mieszczą się one w specjalnej hali maszyn, regulowane skomplikowanym systemem manometrów i zegarów, utrzymujących w każdej z komór stan właściwej temperatury, wilgoci, powietrza i t. d. Czynniki te będą bowiem dostosowane do każdego z przechowywanych materiałów według potrzeb. Tak np. masło przechowuje się najlepiej przy temperaturze minus 4 st., mięso zaś przy minus 7 st., ryby minus 8 st., jaja natomiast przy temperaturze 6 st. i około 1% stanu wilgotności powietrza.

Każda z komór posiadać będzie również specjalne wentylatory dla oczyszczania powietrza o specjalnym urządzeniu nowoczesnym, t. zw. „ozonifikacyjnym”.

Budynek chłodni jest dwupiętrowy i składa się z 4-ch kondygnacyj. Parter zajmują dwie sale, do których bezpośrednio dochodzą kryte tory kolejowe. W ten sposób transport towarów do chłodni odbywać się będzie bez wyładowywania na otwartym powietrzu. Obok tych sal znajdują się wagi, podręczne laboratorium do chemicznego i bakteriologicznego badania odbieranych produktów, oraz windy do podnoszenia towarów na wyższe piętra.

Pierwsze piętro składa się z kilku komór do zamrażania mięsa i drobiu oraz do przechowywania produktów na czas dłuższy. Wzdłuż elewacji gmachu na pierwszym piętrze biegnie długi korytarz z kilkoma drzwiami, przez które odbywać się będzie za pomocą wind blokowych ponad torami kolejowymi ładunek na okręty. Chłodnia wybudowa-

wana jest bowiem nad brzegiem basenu tak, że okręty będą mogły tuż i z zachowaniem maximum higieny.

Drugie i trzecie piętro przeznaczone jest do przechowywania masła, sera, jaj, wędlin i t. p.

Obecna pojemność chłodni wynosi 700 wagonów, a więc przewyższa największe natężenie naszej zdolności wywozowej. Przewidziane jednak jest rozbudowanie gmachu przez nadbudowę jeszcze dwóch pięter, tak iż wówczas chłodnia pomieściłaby 10.000 tonn towarów.

Do budowy chłodni i jej wewnętrznych izolacyj — za wyjątkiem sprężarek chłodniczych oraz kilku patentowanych urządzeń zagranicznych — użyto wyłącznie materiałów krajowych. Ogólny koszt budowy gmachu wyniósł około 10.000.000 zł., z czego zaledwie 300.000 zł. wydano na materiały sprowadzone z zagranicy. Wybudowanie chłodni należy powitać jako racjonalną pomoc ze strony rządu dla naszego eksportu artykułów spożywczych, a tem samem jako przyjskie z pomocą bezpośrednio również i rolnikom, zajmującym się hodowlą.

Ustalenie programu prac

w zakresie zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. dyr. dep. roln. St. Królikowskiego w obecności p. ministra L. Janta-Połczyńskiego narada w sprawach ochrony roślin, w której wzięli udział przedstawiciele Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, zakładów ochrony roślin, najbardziej zainteresowanych urzędów wojewódzkich, oraz Izby Rolniczych.

Zebrańie zagań krótkim przemówieniem p. minister Janta - Połczyński, poczem przystąpiono do omówienia szeregu zagadnień, związanych z programem prac w tej dziedzinie w bieżącym okresie wegetacyjnym.

W obszernym referacie dr. L. Garbowski, kierownik wydziału chorób roślin P. I. N. G. W. w Bydgoszczy, omówił plan i metody rejestracji chorób i szkodników roślin uprawnych, jakie należałoby zastosować w celu usprawnienia i ujednostajnienia omawianej akcji na obszarze całego państwa.

Z kolei inż. S. Nowicki, kierownik stacji ochrony roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, przedstawił zebranym projekt szczegółowej instrukcji przy zwalczaniu raka ziemniaczanego.

Dr. Ruszkowski, kierownik działu entomologicznego stacji ochrony roślin T. O. W. w Warszawie, wygłosił referat na temat planu badania środków grzybo — i owadobójczych.

W dalszym ciągu omówiono plan organizacji lustracji upraw ziemniaczanych w 1930 r. Lustracja ta, wzorem roku ubiegłego, zostanie przeprowadzona na obszarze całego państwa, przyczem szczególna uwaga będzie zwrócona na województwa, w których dotychczas rak ziemniaczany został ujawniony.

Ulepszenia w pieczeniu chleba.

Często się zdarza na wsi, że gospodyni, która piecze chleb jest przemęczona i zgrzana, i nie dość że się wypraży przy paleniu w piecu, to jeszcze, gdy ma wymiatać węgle pomiotło gdzieś się podzieje, albo zleci i trzeba na gwałt wiązać szmatę utarzaną w popiele i znów ręce myć do ciasta. Cóż dopiero mówić o tem, jaka mordęga, gdy gospodyni zostanie sama, bo wszyscy poszli w pole, a dzieża z ciastem stoi daleko od pieca na ławie, trzeba ją dźwigać, prznosić bliżej pieca, aby nie latać z każdym bocheniem przez izbę. Przez takie dźwiganie już się nie jedna nabawiła choroby.

Przy tem musi być bardzo zwinna, bo sama musi przeciętko kłaść chleb na miskę, z miski na łopatę wprzód podsypaną, ogładzić go i omusać przy wsadzaniu do pieca spiesząc się, aby ciepło z niego nie uciekało.

Można dużą część tej roboty oszczędzić, piekąc chleb na blachach wysmarowanych skórką słoniny i wysypanych lekko mąką. Gdy się w piecu dopala, kłaść chleb pytlowy, z dzieży na blach, a razowy trochę wcześniej. Gdy już piec wypalony kosiosem wygarnąć węgle i zaraz blachy wsuwać.

Taki chleb jest czysty, nie powała się popiołem nie rozrośnie się za nadto, a może być pulchniej wyrobiony. W wielu miejscowościach gospodynie pieką chleb na blachach, wzięwszy ze mnie przykład.

(Arol.)

Tępienie chwastów nawozami.

Chwastów mamy bardzo dużo, szczególnie u tych gospodarzy, którzy niedokładnie oczyszczą ziarno dosiewu i nie tępią chwastów podczas wzrostu roślin. Skutkiem tego pola wielu gospodarzy są żółte od łopuchy czyli ognichy, albo od polnej gorczycy, niebieskie od chabru czyli bławatku, czerwone od maku, gdy te chwasty kwitną. Ponieważ chwasty mają więcej siły żywotnej od naszych roślin uprawnych, więc gdzie się rozniosą chwasty, tam zagłuszają uprawne rośliny i obniżają ich plony.

Powinniśmy więc stale niszczyć chwasty. Podczas wzrostu roślin można doskonale niszczyć chwasty zapomocą niektórych sztucznych nawozów. Wtedy równocześnie tępiemy chwasty i zasilamy nasze uprawne rośliny, przez co dajemy im siłę do dalszego zwalczania chwastów.

Temi sztucznymi nawozami, tępiącymi chwasty są: azotniak (nie granulowany) i kainit mielony. Tępić niemi można wszelkie chwasty z owłosionym liściem, na przykład łopuchę czyli ognicę, pełną gorczycę, chaber, czyli bławatek, karkol, mak, a nawet częściowo oset, czyli wszystkie najbardziej dokuczliwe chwasty.

Doszczętnie można temi nawozami wytępić chwasty, gdy są jeszcze małe, tj. mają swoje 4—6 listków leżących na ziemi. Starsze chwasty, później jednak tylko spęczniała i podziemnych kłów zaledwie dostała, to się z powrotem uchwyci ziemi i da sobie radę pewniej, niż gdyby z pod zaschniętej skorupy miała wylazić. Zamiast brony może być w wielu wypadkach skuteczny walec kołkowy lub pierścieniowy i trzeba próbować, czy wystarczy — czy pokruszymy ową skorupę.

Pozatem w siewach rzędowych stosujemy graczę do kruszenia skorupy — a przy redlinowej uprawie np. buraków, marchwi, nawet zwykły drewniany walek może wystarczyć, albo poprostu przychodzi się pole z graczką, tyłcem której „budzi” się burak — to znaczy uderza się z boków po redlinie. Tej ważnej roboty nie należy lekceważyć, gdyż zarówno plon marchwi, jak i buraków w wysokim stopniu zależy od wczas wykonanej roboty zniszczenia choćby najcieńszej skorupki.

W SPRAWIE ZAKAZU IMPORTU MIĘSA MROŻONEGO DO NIEMEC.

Sprawa zakazu sprowadzenia do Niemiec mięsa zo granicznego bez wnętrzości, zawarta w uchwalonym przez Reichstag programie agrarnym, wywołała wśród konsumentów niemieckich ogromne zaniepokojenie, wobec czego minister żywienia p. Schiele, oświadczył, że przez zakaz ten rząd niemiecki nie ma zamiaru pozbawić uboższej ludności taniego mięsa, i że obmyślił już środki, mające na celu zapewnienie rekompensaty w postaci wykorzystania na ten cel mięsa z materiału rzeźnego, poddawanego ubojowi w granicznych rzeźniach portowych (pochodzące głównie z Danii) względnie z niewykorzystanych nadwyżek bydła na większych targowiskach krajowych.

WZORUJMY SIĘ NA ZAGRANICĄ, ALE Z ROZSĄDKIEM.

Producenci drobiu w Polsce w ostatnich czasach zwrócili dużą uwagę na podniesienie wydajności ptactwa domowego, wzorując się w pewnej mierze na metodach stosowanych w tej dziedzinie zagranicą. Jest to zjawisko naogół pożądane, jednakże daje się zauważyć w związku z tem wzrastające zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju pasze patentowane, wyrabiane zagranicą, które rzekomo mają wpływać korzystnie na zwiększenie wydajności drobiu. Wskutek powyższego wysła się polski pieniądz zagranicę za rzeczy, które można nabyć w kraju, skład bowiem owych środków pokarmowych wskazuje, iż z łatwością można je zastąpić paszami rajowymi. Z tego tytułu Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu nawołuje do stosowania w hodowlach drobiu mieszanek złożonych z pasz krajowych, tanich, a przytem posiadających te same, a nawet lepsze pokarmowe własności, niż pasze patentowane zagraniczne, które są przedewszystkiem drogie, a po drugie obliczone częstokroć tylko na łatwowierność nabywców. Hodujmy własny drób i karmmy go własnymi paszami — oto zadanie świadomego swych dróg hodowcy.

(Arol.)

Nowoczesne materiały budowlane.

Puszczone z ogniem i dymem miasta i osiedla w czasie wielkiej wojny leniwie i powoli odbudowują się. Niedłatego, żeby nie było żadnych mieszkań, głód ten jest zaledwie w części drobnej zaspakajany, kapitał unika lokaty w budownictwie, nie dającem dostatecznych procentów.

Nie potrafimy, jak to uczynił Zachód, zrzeszyć się w wielką centralę budowlaną, w której z racji ześrodkowania budowy w jednych rękach koszt

samych tylko materiałów budowlanych umniejsza się o 23%.

Taka organizacja jest konieczna i dopiero ona może pchnąć budowę kraju do szybszego zrealizowania.

Mamy na myśli płyty heraklitowe na ściany wewnętrzne domów, przy cienkości tych ścianek powiększa się powierzchnia użytkowa budynku, są one odporne na ogień, lekkie, wykluczają tworzenie się grzyba, nie zatrzymują wilgoci.

Zamiast tynku używa się we współczesnym budownictwie felzytyn, jest to barwna, sucha wyprawa dla zewnętrznej i wewnętrznej architektury.

Cegłę zastępuje celolit w konstrukcji ścian, jest to materiał lekki, niepodlegający gniciu, izolacyjny. Ten nowoczesny beton może być odlany i dostarczony w każdej pożądanej formie: jako cegły, płyty, płyty dachowe, rury itd.

Trokal, środek zaradczy przeciw wilgoci. Smaruje się nim papy, drzewo, blachę, kituje okna, tarasy, izoluje drzewo i żelazo. Nakłada się jak farbę pędzlem, wysycha natychmiast, nie ścieka. Uszczelnia i nie dopuszcza niszczącego działania wilgoci.

W wielu wypadkach budownictwo współczesne stosuje z powodzeniem szkło, nie jako części dodatkowe budowy, lecz zasadniczo jako materiał budowlany.

Pomysłowość i wynalazczość człowieka nie ma granic. Żyjemy w epoce wielkich wynalazków i nieograniczonych możliwości. Kto wie, czy marzenia Zeromskiego o pięknych, czystych, higienicznych, szklanych domach, nie są już bliskie realizacji w codziennym życiu: wiemy już bowiem o stosowaniu szkła w poszczególnych wypadkach z dobrymi wynikami. Może niezadługo ściany, stropy i podłogi kolorowych, matowych, idealnie czystych szklanych płyt, każą nam zapomnieć, że przemieszkivaliśmy w domach z cegły wilgotnych, brudnych, pełnych robactwa.

Często geniusz poety i myśliciela wyprzedza tylko geniusza wynalazcy, przykładem najlepszym powieści Verne'go, kilkadziesiąt lat temu fantastyczne, zrealizowane w tak pospolite dla nas dziś zjawiska jak łódź podwodna i huczące nad naszymi głowami aeroplany. (STO).

Plan polityki rolnej. na rok gospodarczy 1930/31.

W Ministerstwie Rolnictwa dobiegają końca prace nad ułożeniem planu polityki rolnej na rok gospodarczy 1930/31. Plan ten po ostatecznym przedyskutowaniu go na wielkiej konferencji z reprezentantami organizacyj rolniczych w Ministerstwie Rolnictwa oraz po zaaprobowaniu go przez czynniki miarodajne stanie się podstawą dla stałego programu polityki rolnej na lata następne.

Opracowane zostały już pewne dziedziny tego planu i w tym tygodniu jeszcze mają być zakończone prace nad pozostałymi dziedzinami. Wobec tego zwołania zamierzonej konferencji należałoby spodziewać się jeszcze w ciągu maja r. b.

Zebranie Kółek Rolniczych. CZYSTOCHLEB.

W niedzielę, dnia 11 maja br. o godz. 15-tej w sali p. Błondka odbędzie się zebranie Kółka Rol-

niczego P. T. R. Na zebraniu nastąpi wybór delegata na walne zebranie powiatowe, które odbędzie się 16. bm. przed południem.

Przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

Ostrzeżenie.

— **Ostrzegamy!** Firma „Niederländische Boden Credit Bank“ w Amsterdamie zwracała się w ostatnim czasie do różnych firm w Polsce z ofertami udzielenia na dogodnych warunkach niskoprocentowych pożyczek hipotecznych.

Okazało się jednak, że firmie tej chodzi tylko o wyzyskanie łatwowiernych osób, poszukujących pożyczki, dlatego ostrzegamy zainteresowanych przed wejściem w kontakt z wyżej wymienionym bankiem!

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 7 V. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto	18,00—18,57
Pszonica	41,00—42,00
Jęczmień zw.	22,50—23,00
Jęczmień brow.	23,00—25,00
Owies	17,50—18,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	62,50—66,50
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania ces

z dnia 7 V. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:	
a) wytuczzone pełnomięsiste	116—128
b) tuczne mięsiste	114—110
d) nietuczne dobrze odżywione	94—100
c) miernie odżywione	80—90

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźnej 181—122	
b) pełnomięś. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	122—128
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	110—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	96—100
e) lichy odżywione krowy i jałówki	76—96

Opasy ohlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	140—156
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. osaki	126—130
c) mniej tuczne cielęta i dobre osaki	116—124
d) liche osaki	104—114

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	134—138
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	124—123
c) miernie odżywione skopy i owce	111—000